

Ida Rusanowska

Państwowa Uczelnia Zawodowa im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach

ORCID 0000-0002-9730-9846

Idea sejfityzmu w kulturze współczesnej i jej egzemplifikacje w polskich portalach internetowych

The idea of sefitism in contemporary culture
and its exemplifications on Polish websites

Abstract

The text describes the subject of safetism, a problem that is increasingly present in contemporary culture and mass media, the cult of security and the elimination of threats to human life. The first part of the article presents a review of literature on the idea of safetism and presents two of its basic trends, namely: education in physical security and emotional security. The second, research part of the text presents the methodology of the author's own research and a description of examples of succumbing to and popularizing the idea of safetism in selected Polish Internet portals. The need for in-depth research on the idea of safetism and its real impact on Polish society is signaled in the conclusion.

Keywords

safetism, safety, cognitive distortions, social media, traditional media, cultural communication in the media

Abstrakt

Tekst opisuje temat sejfityzmu, czyli problemu coraz silniej obecnego we współczesnej kulturze i środkach masowego przekazu kultu bezpieczeństwa i eliminowania zagrożeń dotyczących ludzkiego życia. Pierwsza część artykułu przedstawia przegląd literatury dotyczącej idei sejfityzmu oraz przybliża dwa jej podstawowe nurty, a mianowicie: wychowanie w bezpieczeństwie fizycznym i bezpieczeństwie emocjonalnym. W drugiej, badawczej części tekstu, przedstawiona została metodologia badań własnych oraz opis przykładów ulegania idei sejfityzmu oraz jej popularyzacji w wybranych polskich portalach internetowych. W zakończeniu zasignalizowana została potrzeba pogłębionych badań w zakresie idei sejfityzmu i jej realnego oddziaływania na społeczeństwo polskie.

Słowa kluczowe

sejfityzm, bezpieczeństwo, zniekształcenia poznawcze, media społecznościowe, media tradycyjne, komunikacja kulturowa w mediach

Wstęp

Zyjemy w czasach, w których rodzice za wszelką cenę dążą do tego, aby ich dzieci nigdy nie poczuły się źle, żeby zawsze były bezpieczne. Chronią je przesadnie na placach zabaw, żeby przypadkiem nie upadły; angażują się w dziecięce zabawy i konflikty, aby zapobiec ich złemu samopoczuciu. Również w szkole pojawia się ten trend: dzieci są chwalone za najdrobniejsze rzeczy w trosce o to, żeby nie poczuły się za mało dowartościowane; dostają nagrody za wszystko, żeby nie było im smutno, gdy przegrywają, etc. Odsuwamy od dzieci stres, myśląc, że jest on dla nich zagrożeniem. W konsekwencji usuwamy z drogi dzieci wszystkie przeszkody w trosce o ich bezpieczeństwo i komfort psychiczny. Chcemy dobrze – ale istnieje też druga strona medalu. Zabierając dzieciom możliwość konfrontacji z ich słabościami czy niedociągnięciami, sprawiamy, że rosną one w poczuciu, że są naprawdę dobre (bądź nawet znakomite) we wszystkim. Nie stają się też odpowiedzialne, ponieważ wiedzą, że rodzic (lub nauczyciel) zawsze jest gdzieś w pobliżu i w razie potrzeby zainterweniuje. W ten sposób dzieci nie wykształcają w sobie naturalnych odruchów obronnych; nie umieją znaleźć też siły do walki z przeciwnościami, gdyż bardzo długo są przed tymi przeciwnościami chronione i nawet nie wiedzą, że one w realnym świecie istnieją¹.

Opisana tendencja została nazwana przez badaczy „wychowaniem w bezpieczeństwie”. Jest to trend wychowawczy oparty na szerszym zjawisku, który w naukowym dyskursie zyskał miano „idei sejfityzmu” lub „kultury sejfityzmu”. Badacze tego zjawiska wskazują, że podjęcie wyzwania wychowywania dziecka w sposób daleki od sejfityzmu jest obecnie bardzo trudne, ponieważ idea ta zdominowała współczesną edukację, media oraz powszechne myślenie. Ale problem ten jest szerszy: z dzieci chronionych przed każdym niebezpieczeństwem i trudnością wyrastają przecież młodzi dorośli, którzy coraz częściej są bezradni w zetknięciu się z „brutalną” rzeczywistością normalnego życia.

Ci młodzi dorośli to między innymi studenci. Osobistym motywem do napisania tego artykułu były dla mnie własne doświadczenia jako wykładowcy akademickiego. W ubiegłym roku prowadziłam ze studentami pedagogiki zajęcia o nazwie „Ocena pracy nauczyciela”. Zaplanowałam, że (zamiast ćwiczeń w sali) studenci przeprowadzą lekcje dla dzieci w ramach organizowanego przez uczelnię „Uniwersytetu Dziecięcego”. Wspólnie ustaliliśmy również i omówiliśmy arkusz, według którego studenci mieli być oceniani za przygotowanie i przeprowadzenie lekcji. Po skończeniu tych ćwiczeń przekazałam studentom – w sposób łagodny i pełen szacunku² – swoje uwagi dotyczące ich pracy

¹ Zob. np. G. Lukianoff, J. Haidt, *Rozpieszczony umysł. Jak dobre intencje i złe idee skazują pokolenia na porażkę*, Poznań 2023; J.M. Twenge, *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości i co to oznacza dla nas wszystkich*, Sopot 2019.

² Na końcu zajęć usiedliśmy w kręgu. Najpierw o swoich doświadczeniach i uczuciach opowiedzieli studenci – zdecydowana większość była bardzo zadowolona i nie miała w stosunku do siebie żadnych uwag. Później ja wraz z obserwującą studentką nauczycielką przeszłyśmy do oceny. Najpierw pogratulowałam wszystkim

(głównie mające charakter techniczny³). Kiedy po przerwie świątecznej (około trzy tygodnie później) zapytałam ich o wrażenia z zajęć, zapanowała cisza; po chwili jednak studenci zaczęli mówić. Okazało się, że zajęcia praktyczne, na których usłyszeli ocenę swojej pracy, były dla nich wydarzeniem *traumatycznym*⁴; *zaliczyli się*, że wylała się na nich *fala hejtu*; niektórzy przekonywali, że do dziś *nie mogą się pozbierać* i często płaczą z powodu usłyszanej wtedy krytyki; na koniec jedna ze studentek powiedziała, że nigdy więcej nie da się na *coś takiego*⁵ namówić. Zapytałam studentów, co według nich było takie straszne (osobiście uważałam te zajęcia za mój sukces edukacyjny). Dowiedziałam się wówczas, że *było bardzo dużo krytyki, że oni się tak bardzo starali, a mimo to zostali skrytykowani; że to podkopało ich poczucie wartości i że nie życzą sobie więcej być w ten sposób oceniani*⁶. Kiedy zwróciłam studentom uwagę, że bycie ocenianym jest stałym elementem zawodu nauczyciela, usłyszałam wyjaśnienie, że *to będzie inaczej i że jeszcze zdążą się do tego przygotować*⁷.

Było to dla mnie trudne doświadczenie. Zaczęłam sobie zadawać pytanie, dlaczego tymi młodymi ludźmi tak bardzo wstrząsnęły wypowiedziane w ich stronę uwagi? Dlaczego nazwali to doświadczenie bycia ocenianym mianem *traumatycznego*?⁸

Wydaje się, że odpowiedzią na te pytania jest właśnie obecność we współczesnej pedagogice i rodzicielstwie idei sejfityzmu – wzrastania w bezpieczeństwie fizycznym i emocjonalnym. Studenci wychowani już w tej idei nie są odporni na stres, uważają, że

zaangażowania, pochwalałam za entuzjazm i odpowiednie przygotowanie się do zajęć. Następnie przysłała pora na uwagi: niektóre z nich były ogólne, a niektóre były kierowane do konkretnych osób.

³ Były to uwagi typu: „poszczególne elementy zajęć trwały za długo, aby dzieci w tym wieku mogły skupić na nich uwagę”; „kiedy mówisz do dzieci stojąc tyłem, ciężiej jest skupić ich uwagę, a ponadto nie widzisz ich reakcji”; „muzyka odtwarzana w tle nie pomaga, kiedy chcesz skupić uwagę dzieci na zajęciach”.

⁴ Nick Haslam opisał, jak zmieniło się znaczenie pojęcia trauma. Według niego pojęcie to rozszerzyło się w dwóch kierunkach: „w dół”, obejmując mniej poważne przypadki, oraz „na zewnątrz”, wciągając w zakres znaczeniowy pojęciowo powiązane zjawiska. Zob. tenże, *Concept creep: Psychology's expanding concepts of harm and pathology*, „Psychological Inquiry” 2016 z. 27 (1), s. 1–17, <https://doi.org/10.1080/1047840X.2016.1082418> (dostęp 6.08.2024 r.).

⁵ Mówiąc „coś takiego” studentka miała na myśli poddanie się ocenie i słuchanie uwag na temat wykonanego przez siebie zadania.

⁶ Zacytowane wyrażenia zaczerpnęłam ze swoich notatek z zajęć podsumowujących zadanie wykonane przez studentów oraz jego ocenę.

⁷ W zajęciach brali udział również studenci z grupy popołudniowo-wieczorowej. Zapytani o wrażenia z zajęć odpowiedzieli, że są bardzo z nich zadowoleni, oraz że chętnie wykorzystają otrzymane uwagi przygotowując się do przyszłych zajęć. Kiedy opowiedziałam im o reakcji studentów dziennych, w odpowiedzi usłyszałam zdanie: *Niech się Pani nimi nie przejmuj, to dzieci*. Rzeczywiście, studia dzienne na ogół rozpoczynają osoby od razu po maturze, czyli urodzone po roku dwutysięcznym. Na studiach wieczorowych natomiast można spotkać przedstawicieli wcześniejszych pokoleń – prawdopodobnie stąd wzięta się opisana przeze mnie różnica.

⁸ Problemem młodzieży jest też brak umiejętności komunikowania niezadowolenia i rozwiązywania problemów. Studenci nie powiedzieli mi o swoich odczuciach od razu, kiedy uwagi były wypowiedziane; a zanim dowiedziałam się o ich niepokojach, zdążyli już się poskarżyć na to zdarzenie innym wykładowcom i opiekunom grupy.

najważniejszy jest proces (w tym wypadku ich starania), a nie efekt końcowy, oraz nie są przygotowani do przyjmowania krytyki.

Celem mojej pracy jest zwrócenie uwagi polskiego czytelnika na fenomen sejfityzmu. Jest to zjawisko mało zbadane w Polsce – dlatego przedstawiłam najpierw przegląd dotychczasowych badań na ten temat (przede wszystkim zachodnich). Następnie zdefiniowałam sejfityzm i omówiłam jego najważniejsze przejawy. Wreszcie – na wybranych przykładach – zbadalam, czy „kultura bezpieczeństwa” obecna jest już w polskim dyskursie medialnym dotyczącym tematyki wychowania dzieci i młodzieży, jakie są jej główne przejawy i jak jest ona prezentowana w mediach. Ta część artykułu oparta jest głównie na badaniu popularnych artykułów z portali internetowych poświęconych tematyce wychowania dzieci i młodzieży. Podsumowując, moim celem będzie zasygnalizowanie – w sposób kompatybilny z najnowszą wiedzą – przejawów obecności idei sejfityzmu w polskich portalach internetowych oraz wskazanie dalszych kierunków badań nad tym zagadnieniem.

1. Przegląd literatury przedmiotu

Zagadnienia, którym poświęcony jest niniejszy artykuł, po raz pierwszy podjęte zostały przez badaczy amerykańskich. To właśnie za oceanem zjawisko sejfityzmu zostało najszerszej zbadane i opisane – choć na początku nie operowano jeszcze tym pojęciem. Już w 1990 roku Jim Fay i Foster W. Cline, autorki książki pt. „Miłość i logika”⁹, zwróciły uwagę na destrukcyjną rolę nadopiekuńczych rodziców i pisały, w jaki sposób należy uczyć dzieci odpowiedzialności. Natomiast prace poświęcone idei „wychowania w bezpieczeństwie” pojawiły się w pierwszej dekadzie XXI wieku. Jedną z nich jest (opublikowana w roku 2009 i w całości poświęcona tej tematyce) książka Lenore Skenazy pt. „Dzieci wolnego chowu. Jak wychować bezpieczne i samodzielne dzieci i nie zwariować ze zmartwienia”¹⁰ – zawarte w niej teoretyczne tezy zostały zobrazowane przykładami z codziennego życia w Ameryce. Z kolei w 2012 roku Jonathan Haidt w książce pt. „Prawy umysł”¹¹ zwrócił uwagę na wszechobecne we współczesnym świecie zniekształcenia poznawcze, które również łączą się z ideą sejfityzmu. W tym samym roku inny badacz, Nassim Taleb, w książce pt. „Antykruchość”¹² (która na pierwszy rzut oka wydaje się w całości poświęcona ekonomii) zwrócił uwagę na fakt wychowywania przez rodziców „kruchych istnień”, a przyczyn tego stanu rzeczy również dopatrywał się w zbytym przywiązaniu społeczeństwa do wartości bezpieczeństwa.

W 2015 roku w dyskursie naukowym pojawiło się hasło *helikopterowego rodzicielstwa* – temat ten podjęła Julie Lythcott-Haimas w książce pt. „Pułapka nadopiekuńczości. Czy wyrządzamy krzywdę swoim dzieciom, starając się za bardzo?”¹³. Tej samej tematyce

⁹ J. Fay, F.W. Cline, *Miłość i logika*, Kraków 2011.

¹⁰ L. Skenazy, *Dzieci wolnego chowu. Jak wychować bezpieczne i samodzielne dzieci (i nie zwariować ze zmartwienia)*, Warszawa 2012. Nie podajecie tłumaczy?

¹¹ J. Haidt, *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka*, Sopot 2014.

¹² N.N. Taleb, dz. cyt.

¹³ G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt.

poświęciła swoją wydaną w 2017 roku książkę pt. „iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości – i co to oznacza dla nas wszystkich” Jean M. Twenge¹⁴. Wspomniana publikacja szeroko charakteryzuje tzw. *Pokolenie Z*¹⁵ oraz podejmuje kwestię „wychowania w bezpieczeństwie emocjonalnym”. W następnym roku pojawiła się książka Grega Lukianoffa i wspomnianego wcześniej Jonathana Haidta pt. „Rozpieszczony umysł. Jak dobre intencje i złe idee skazują pokolenia na porażkę”¹⁶. Dopiero autorzy tej monografii zdefiniowali, wprowadzili do naukowego dyskursu i szeroko opisali zjawisko sejfityzmu, omawiając również jego genezę i skutki, jakie wywołuje ono w społeczeństwie. Również w 2018 roku ukazała się ważna monografia pt. „The Rise of Victimhood Culture: Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars”¹⁷, której autorzy, Bradley Campbell i Jason Manning, zwrócili uwagę na zjawisko przekształcania się „kultury honoru” w „kulturę ofiar”.

W polskim dyskursie naukowym problem obecności idei sejfityzmu w kulturze nie jest zbyt często podejmowany. Nie znalazłam żadnej polskiej monografii, która byłaby poświęcona w całości zjawisku sejfityzmu czy choćby wychowaniu w bezpieczeństwie fizycznym i emocjonalnym. Na polskim rynku wydawniczym można znaleźć książki dotyczące problematyki *Pokolenia Z*¹⁸, ale skupiają się one na innych kwestiach, niż bezpieczeństwo¹⁹. Pojawiły się już jednak u nas artykuły poświęcone pojedynczym aspektom

¹⁴ J.M. Twenge, dz. cyt.

¹⁵ Pokolenie Z przyszło na świat w latach 1997–2010. Przez J.M. Twenge nazwane zostało również pokoleniem i-Gen (skrót od „iGeneracji”). Autorka opisuje jego przedstawicieli następująco: „dorastali z telefonem komórkowym w ręku, mieli konto na Instagramie zanim poszli do szkoły średniej, i nie pamiętają czasów sprzed internetu (...). Litera <i> w słowie <iGen>> może też oznaczać indywidualizm, który przedstawiciele tego pokolenia uważają za oczywistość. To pokolenie ma bzika na punkcie bezpieczeństwa i obawia się o swoją ekonomiczną przyszłość. Denerwują je nierówności związane z płcią, rasą, czy orientacją seksualną. A przy tym doświadcza ono największego od dziesięcioleci kryzysu zdrowia psychicznego”. Zob. też, dz. cyt., s. 10–11. W powszechnym użyciu (a także w dyskursie naukowym) obecny jest również pochodzący od tego pojęcia skrót: *Zetki* – będę go również używać w swoim artykule.

¹⁶ G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt.; J. Manning, *The Rise of Victimhood Culture: Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, New York 2018.

¹⁷ B. Campbell, J. Manning, *The Rise of Victimhood Culture: Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, New York 2018.

¹⁸ Są to następujące publikacje: A. Niemczyk, R. Seweryn, K. Klimek, *Przedstawiciele pokolenia Z jako uczestnicy ruchu turystycznego. Potrzeby, motywacje, zachowania*, Warszawa 2019; J. Jabłońska-Bonca, *O szkolnictwie wyższym i kształceniu prawników*, Warszawa 2020; A. Hrehorowicz, *Postawy pokolenia Z wobec obywatelskości*, Toruń 2021; J. Malinowska, *Niemym krzyk pokolenia Z*, Białystok 2022; K. Skrzydłowska-Kalukin, J. Sokolińska, *Mów o mnie ono*, Warszawa 2022; W. Wątroba, *Pokolenia w społeczeństwach postkapitalistycznych*, Wrocław 2022; E. Rzońca, *Pokolenie Z – Aktywność na portalach społecznościowych, a więzi społeczne*, Warszawa 2023; J. Suchecka, *Pokolenie zmiany. Młodzi o sobie i świecie który nadejdzie*, Warszawa 2023; T. Sobierajski, M. Kuszewska, *Pokolenia*, Poznań 2024.

¹⁹ Książki te podejmują m.in. kwestie nawiązywania przez młodych relacji społecznych, ich trudności z określeniem tożsamości płciowej, pogorszenia stanu zdrowia psychicznego, problemów w szkole i na rynku pracy czy zjawiska nadmiernego korzystania z mediów.

omawianego zjawiska. O kwestii sefityzmu wspomniała w swojej książce z 2020 roku (w rozdziale zatytułowanym: „Portret Pokolenia Z”) Jolanta Jabłońska-Bonca²⁰. Zauważyła ona, że dla obecnych studentów bardziej liczy się komfort psychiczny, bezpieczeństwo i miła atmosfera, niż chęć krytycznego myślenia i zdobywania wiedzy czy możliwość konfrontacji i polemiki naukowej. Jak dotąd najwięcej uwagi *Pokoleniu Z* w kontekście wychowania w idei sefityzmu poświęcono w wydawanym przez Klub Jagielloński periodyku „Pressje”. W opublikowanej w 2023 roku w Krakowie *Tece 63* tego czasopisma, zatytułowanej „Cierpienia młodego zoomera”, znalazły się m.in. takie artykuły, jak: „Dla Zetek największą wartością jest brak cierpienia”²¹, „Siedem głównych nieprawd, które sprawiają, że jesteśmy nieszczęśliwi”²²; „Zdrowy ‘wyrąbanizm’ uratuje nas i nasze dzieci”²³, „Czego możemy nauczyć się od pokolenia Z”²⁴. Autorzy tych publikacji podkreślali, że *Zetki* cechuje coraz mniejsza odporność na wszelkiego rodzaju dyskomfort, zaś najwyższą dla nich wartością jest bezpieczeństwo. Inni polscy badacze zwracali też uwagę na niebezpieczne mity związane z sefityzmem, odgrywające dużą rolę w kształtowaniu młodego pokolenia (dotyczące np. gloryfikowania empatii jako źródła wszelkiego dobra, krytyki konserwatywnego wzorca męskości jako opresyjnego oraz promocji idei „życia w zgodzie ze sobą” jako gwarancji szczęścia jednostki)²⁵.

Podsumowując, zachodnie pozycje naukowe odnoszące się do idei sefityzmu były publikowane głównie w latach 2009–2018 i to w tamtym czasie należy upatrywać początków badań na ten temat oraz wprowadzenia tej koncepcji do dyskursu naukowego. Natomiast polskie publikacje zaczęły szerzej podejmować temat sefityzmu dopiero w latach 2019–2024²⁶ – w tym też czasie dokonano największej liczby tłumaczeń na język polski wspomnianych wcześniej amerykańskich publikacji. Na polskie przekłady niekiedy trzeba było czekać (opóźnienie wynosiło nawet do siedmiu lat), a część ważnych publikacji do tej pory nie została przetłumaczona na język polski (między innymi wspomniana wyżej klasyczna pozycja „The Rise of Victimhood Culture: Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars”²⁷). Natomiast po publikacji w Polsce w 2023 r. innej kluczowej dla omawianej problematyki książki pt. „Rozpieszczony umysł”²⁸, tematyka sefityzmu zaczęła się pojawiać również w popularnonaukowych internetowych artykułach (najczęściej o tematyce macierzyństwa czy parentingu), które są przedmiotem moich badań. Zanim jednak przedstawię ich wyniki, poniżej omówię najważniejsze aspekty teoretyczne zjawiska sefityzmu w kulturze.

²⁰ J. Jabłońska-Bonca, dz. cyt., s. 105.

²¹ T. Gałosz, *Dla Zetek największą wartością jest brak cierpienia*, „Pressje” 2023 z. 63, s. 24–29.

²² K. Pilawa, *Siedem wielkich nieprawd, które sprawiają, że jesteśmy nieszczęśliwi*, „Pressje”, dz. cyt., s. 30–37.

²³ P. Musiałek, *Zdrowy „wyrąbanizm” uratuje nas i nasze dzieci*, „Pressje”, dz. cyt., s. 76–78.

²⁴ M. Kwiatkowski, *Czego możemy nauczyć się od pokolenia Z*, „Pressje”, dz. cyt., 18–23.

²⁵ T. Gałosz, dz. cyt., s. 24–29.

²⁶ Warto jeszcze podkreślić, że już w latach 2012–2018 pojawiły się polskie tłumaczenia zachodnich prac dotyczących zjawiska nadopiekuńczości – nie dotyczyły one jednak sefityzmu jako takiego.

²⁷ J. Manning, dz. cyt.

²⁸ G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt.

2. Sejfityzm, czyli idea wychowania w bezpieczeństwie

Sejfityzm to mówiąc najprościej kult bezpieczeństwa – a nawet *obsesja na punkcie eliminowania zagrożeń (prawdziwych i wyobrażonych)*²⁹. Jeden z teoretyków tej koncepcji, Nassim Taleb, odnosząc się do owego panującego we współczesnej kulturze kultu, posłużył się kategorią „kruchości”. Badacz ten stworzył triadę składającą się z trzech kategorii: „kruche”, „wytrzymałe” i „antykruche”. Jego zdaniem wszystkie istniejące obiekty (w tym ludzie – ale również systemy, np. gospodarcze) można przyporządkować do którejś z tych kategorii. Według Taleba rzeczy „kruche” potrzebują spokoju, „antykruche” rozwijają się pod wpływem chaosu, a na wytrzymałych ani jedno, ani drugie nie robi wrażenia³⁰. Aby (co jest zdaniem autora pożądane) stać się osobą „antykruchą”, należy *stale poszukiwać nowych rozwiązań, unikać rutynowych działań, próbować wciąż od nowa – ze świadomością możliwej porażki – oraz podejmować ryzyko*³¹. Nietrudno się domyślić, że Taleb określa dzieci wychowane w obecnym trendzie sejfityzmu mianem „kruchych”, a winą za to w dużej mierze obarcza nadopiekuńczych rodziców³². W podobnym tonie wypowiadają się Greg Lukianoff i wspomniany wcześniej Jonathan Haidt:

W kulturze sejfityzmu emocjonalny dyskomfort jest przyrównywany do fizycznego zagrożenia; to kultura, która zachęca nas do wzajemnej ochrony przed doświadczeniami wpisanymi w codzienne życie, dzięki którym stajemy się silniejsi i zdrowsi (...). Wychowanie dzieci w kulturze sejfityzmu, a więc wpajanie im, by były zawsze „emocjonalnie bezpieczne”, i jednocześnie chronienie ich przed każdym możliwym zagrożeniem, może doprowadzić do zamkniętego koła: dzieci stają się bardziej kruche i mniej odporne, przez co dorośli zwiększają ochronę, a to sprawia, że stają się one jeszcze bardziej kruche i jeszcze mniej odporne³³.

W wieku XX słowo „bezpieczeństwo” kojarzyło się przede wszystkim z bezpieczeństwem fizycznym; jednak XXI wiek przyniósł stopniowe rozszerzenie znaczenia tego terminu – zaczęto mówić również o *bezpieczeństwie emocjonalnym*³⁴. Ten aspekt „wychowania w bezpieczeństwie” jest w moim odczuciu bardziej destrukcyjny, niż dbałość o bezpieczeństwo fizyczne. Jednym z jego przejawów jest zaszczepianie młodemu pokoleniu *kultu poczucia własnej wartości*. Idea ta zdobyła popularność w Stanach Zjednoczonych już w latach osiemdziesiątych – według niej dzieci mają większą szansę na odniesienie sukcesu w życiu, jeśli ich rodzice będą przywiązywać większą wagę do ich indywidualności, a nie do ich dokonań³⁵. W obecnej kulturze wysokie poczucie własnej

²⁹ N. Taleb, dz. cyt., s. 56.

³⁰ Tamże, s. 48.

³¹ Tamże, s. 17.

³² Tamże, s. 24.

³³ G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt., s. 53–54.

³⁴ Tamże, s. 44–45.

³⁵ Tamże, s. 11.

wartości jest promowane na dużą skalę – i pociąga za sobą rodzaj gloryfikowania słabości³⁶. Przykładem tych tendencji są debaty społeczne i medialne, w których krytykowane są jakiegokolwiek formy oceniania i nagradzania dzieci za szkolne aktywności (na przykład rozdawanie świadectw z biało-czerwonym paskiem), albo też nieobecność w tekstach edukacyjnych (ale też we wszelkich tekstach kultury przeznaczonych dla najmłodszych) jakiegokolwiek form deprecjonowania negatywnych zachowań dzieci³⁷. Zdaniem wielu badaczy takie zjawiska są przejawem zniekształcenia poznawczego, polegającego na wnioskowaniu o wartościowości danej rzeczy czy zjawiska wyłącznie w oparciu o swoje emocje (tzw. uzasadnienie emocjonalne³⁸). Tendencji tej ulegają dziś zarówno dzieci, jak również rodzice i wychowawcy – jest to jednak jedna z „wielkich nieprawd”, która według Lukianoffa i Haidta leży u podstaw kultury sejfityzmu³⁹.

Interesujące jest spojrzenie na obecny w zachodniej kulturze kult *poczucia własnej wartości* z punktu widzenia przedstawicieli innych kultur. Dobrze słyszalny w tym kontekście stał się głos Amy Chua, autorki książki pt. *Bojowa pieśń tygrysicy*⁴⁰, która wzbudziła w Polsce (i nie tylko) gorące dyskusje. Ta naukowczyni chińskiego pochodzenia (pracująca na jednym z amerykańskich uniwersytetów, a zarazem żona i matka dwóch córek, które wychowuje według chińskiego modelu) opisała różnicę w podejściu rodziców do wychowania dzieci w kulturze zachodniej i chińskiej. Wydaje się ona warta podjęcia dyskusji:

Chińscy rodzice każą dzieciom przynosić same szóstki. Rodzice zachodni proszą tylko, żeby dzieci „się starały”. Chińscy rodzice mówią: leniuch z ciebie. Niedługo wyprzedzą Cię wszyscy w klasie”. Z kolei rodzice zachodni mają mieszane uczucia względem osiągnięć i usiłują wmówić samym sobie, że nie są rozczarowani brakiem postępów latorośli. Długo bardzo zastanawiam się nad tym, dlaczego chińskim rodzicom uchodzi to wszystko płazem. I doszłam do wniosku że chińską i zachodnią rodzicielską mentalność dzielą zasadnicze różnice. Po pierwsze (...) zachodni rodzice żyją w strachu, że dziecko nabawi się kompleksów. Rozmyślają o tym, jak odniesie się do porażki, i bez przerwy utwierdzają je w przekonaniu, że jest fantastyczne, bez względu na to, że położyło test lub rolę w przedstawieniu. Innymi słowy martwią się o jego psychikę. Chińscy rodzice wręcz przeciwnie. Oni przykładają wagę do siły, nie słabości, i dlatego zachowują się zupełnie inaczej⁴¹.

³⁶ Tamże, s. 56–57.

³⁷ W dzisiejszej pedagogice w ogóle unika się oceniania dzieci – zarówno ich zachowania (w kategoriach: grzeczne/niegrzeczne), jak i postępów w nauce. Przykłady obydwu wspomnianych tu przejawów kultury sejfityzmu pojawią się w części badawczej mojej pracy (spór o świadectwa z paskiem i o przedszkolną piosenkę).

³⁸ Zob. G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt., s. 66.

³⁹ Pionierem badań w zakresie zniekształceń poznawczych był psychiatra Aaron Beck, twórca psychoterapii poznawczo-behawioralnej (CBT). Zob. tamże, s. 412–414.

⁴⁰ A. Chua, *Bojowa pieśń tygrysicy*, Warszawa 2011.

⁴¹ Tamże, s. 67.

W powyższym cytacie zostały zobrazowane dwa podejścia do budowania w dzieciach poczucia własnej wartości. Według Amy Chua rodzice na Zachodzie, pozostając w nieustannym lęku o psychikę dziecka i jego poczucie własnej wartości, zapominają o trosce o jego siłę. Jest to interesująca konsekwencja sejfityzmu widziana z perspektywy kultury, w której owa idea się nie pojawiła.

Ideę sejfityzmu widać również we współczesnym podejściu do zjawiska rywalizacji dzieci. Amanda Ripley, autorka książki pt. „Najbystrzejsze dzieciaki Ameryki”⁴², przyjrzała się wprowadzonej w Stanach Zjednoczonych w życie idei *medal dla każdego*⁴³, znanej również pod nazwą *ruch poczucia własnej wartości*⁴⁴. Badaczka ta zauważyła, że to właśnie zanik rywalizacji był przyczyną spowolnienia postępów edukacyjnych amerykańskiej młodzieży oraz osiągnięcia przez nią słabych wyników w standaryzowanym międzynarodowym badaniu jakości kształcenia⁴⁵.

Na jeszcze inny aspekt idei sejfityzmu zwróciła uwagę autorka książki pt. „Pułapka nadopiekuńczości”⁴⁶, przytaczając w niej (opracowaną przez psychologów Michaela Andersona i Tima Johansona) listę błędów, na których popełnianie należy dziecku pozwolić, oraz trudności, których dziecko powinno doświadczyć. Przywołani przez nią badacze w swojej praktyce pedagogicznej obserwowali u dzieci i młodych dorosłych w Stanach Zjednoczonych brak wytrwałości i przyjmowania dalszych perspektyw działania. Ich zdaniem jedyną szansą na uniknięcie tego stanu jest pozwolenie dzieciom na popełnianie błędów i na doświadczanie na drodze życia rozmaitych przeszkód. Oto niektóre z punktów tej listy: *brak zaproszenia na czyjeś urodziny*⁴⁷; *śmierć zwierzaka domowego*; włożenie sporej pracy w zadanie domowe, a mimo to otrzymanie słabego stopnia; *zostanie w kozie*; *przegapienie występu, bo pomagało się babci*; *bycie obwinionym o coś, czego się nie zrobiło*; *odwołanie jakiegoś wydarzenia z powodu złego zachowania innej osoby*; *brak przyjęcia do reprezentacji szkoły*; *bycie na ostatnim miejscu*; *uderzenie przez inne dziecko*; *zakwestionowanie wpojonej wiedzy czy wartości*; *żałowanie, że się powiedziało coś, czego nie da się cofnąć*; *brak zaproszenia na wspólne przyjęcie z przyjaciółmi*; *odebranie dziecka jako ostatniego z meczu*⁴⁸. Zauważmy, że na liście tej figurują sytuacje, których w większości dziecko nadopiekuńczych rodziców nigdy nie doświadczy. Tym samym zostanie ono pozbawione ważnych życiowych lekcji, które w innym przypadku posłużyłyby do zdobycia nowych sił i umiejętności, a w rezultacie stania się osobą – jak by powiedział

⁴² A. Ripley, *Najbystrzejsze dzieciaki na świecie*, Warszawa 2015.

⁴³ Od lat 80. każde amerykańskie dziecko jest doceniane i nagradzane – odznakami, medalami itp. – za każdy, nawet najmniejszy wysiłek (już samo pojawienie się na jakimś konkursie, np. sportowym, jest już uznawane za osiągnięcie). Zob. J. Lythcott-Haims, *Pułapka nadopiekuńczości. Czy wyrządzamy krzywdę swoim dzieciom, starając się za bardzo*, Warszawa 2018, s. 36.

⁴⁴ Tamże, s. 37.

⁴⁵ A. Ripley, dz. cyt., s. 67.

⁴⁶ J. Lythcott-Haims, dz. cyt.

⁴⁷ W wielu szkołach w Stanach Zjednoczonych istnieje obowiązek zapraszania wszystkich uczniów z klasy na urodziny w celu zapobiegnięcia wykluczeniu (przypis autorki).

⁴⁸ Tamże, s. 339.

Nassim Taleb – „antykruchą” (zamiast „kruchą”). Właśnie tego rodzaju nadopiekuńczość daje początek szeroko rozumianej kulturze sefityzmu⁴⁹.

Przytoczone wyżej koncepcje przywołują problem nadopiekuńczości współczesnych rodziców, który jest jednym z przejawów kultury sefityzmu. Oba te pojęcia są ze sobą ściśle powiązane, ale sefityzm to pojęcie dużo szersze: obejmuje bowiem zarówno problem nadopiekuńczości rodziców (czyli zjawisko „wyręczania” dzieci w wielu czynnościach życia codziennego), jak i helikopterowego rodzicielstwa (które jest formą nieustannej kontroli rodziców nad poczynaniami dziecka) – a przy tym nie ogranicza się tylko do obszaru wychowania⁵⁰. Idea sefityzmu dotyczy całościowego postrzegania natury ludzkiej, koncepcji funkcjonowania jednostki w społeczeństwie oraz kształtowania wzorców kulturowych.

Na koniec tego wprowadzenia do problemu sefityzmu we współczesnej kulturze chciałabym podkreślić, że zjawisko to jest ściśle powiązane z charakterystyką tzw. *Pokolenia Z*, które przyszło na świat w latach 1997–2010. Sefityzm w kulturze zaczął być bardziej zauważalny mniej więcej od roku 2015, kiedy to wspomniane pokolenie dorosło i rozpoczęło naukę na studiach wyższych – i jest w niej obecny do chwili obecnej. W tym właśnie czasie zaczęły pojawiać się pierwsze prace naukowe na ten temat w języku angielskim. Kluczowe znaczenie dla opisywanych zmian kulturowych miało również pojawienie się powszechnego dostępu do internetu, a w USA również wprowadzenie na rynek w roku 2007 pierwszego I-pona (mowa o przedmiotach, bez których *Pokolenie Z* nie mogłoby funkcjonować). A jako, że przyjmuje się, iż w Polsce zmiany pokoleniowe zachodzą w stosunku do Stanów Zjednoczonych z kilkuletnim opóźnieniem (i to samo dotyczy również wprowadzania do powszechnego użytku najnowszych technologii), to nie może dziwić fakt, że zjawiska związane z sefityzmem zostały zauważone w Polsce odpowiednio później, czyli w latach 2019–2024.

3. Metodologia badań własnych

Dobór próby badawczej do analizy przedstawionej w niniejszym artykule nie był łatwy, ponieważ stron internetowych, blogów i podcastów o rodzicielstwie (w których potencjalnie można było odnaleźć symptomy sefityzmu) jest wiele. Ów zbiór badanych artykułów ograniczyłam następująco: po pierwsze brałam pod uwagę jedynie strony internetowe w języku polskim; po drugie, przyjąłabym pewne kryteria doboru próby, które pozwoliły mi na wyodrębnienie do badań niewielu artykułów, ale jednocześnie sprawiły, że ona próba jest (w pewnej mierze) reprezentatywna.

Próbę badawczą dobrałam kilkietapowo. Najpierw wyszukiwałam w portalu Google artykuły poruszające tematykę sefityzmu. Warto zaznaczyć, że po wpisaniu hasła „sefityzm” w wynikach wyszukiwania nie pojawiały się artykuły dotyczące wychowania:

⁴⁹ Zob. J. Haidt, dz. cyt., s. 243–288.

⁵⁰ J. Fay, F.W. Cline, dz. cyt., s. 24–26.

w żadnym poradniku, czy parentingowym portalu internetowym nie użyto tego pojęcia⁵¹. Wobec tego wpisywałam w wyszukiwarce internetowej *Google* hasła związane z „bezpieczeństwem”⁵², co już przyniosło spodziewane rezultaty. Do próby badawczej sklasyfikowałam tylko te artykuły, które pojawiły się na pierwszej stronie wyszukiwarki, a zatem najlepiej pozycjonowane (a co za tym idzie, najczęściej odwiedzane przez internautów). Następnie ze wspomnianej wyżej listy wykluczyłam oficjalne strony przedszkoli, szkół, urzędów. W ten sposób powstała próba badawcza składająca się z dwudziestu artykułów zamieszczonych głównie na stronach internetowych popularnych czasopism kierowanych do kobiet (albo rodziców – nazywanych *parentingowymi*⁵³) oraz z jednego artykułu o charakterze informacyjno-publicystycznym, zamieszczonego na portalu *Polska+*. Do owej próby dołączyłam również komentarze internautów (umieszczone pod jednym artykułem i pod jednym filmem⁵⁴). Pozwoliło to w pewnym stopniu uzupełnić badania o opinie polskich internautów na temat nadopiekuńczości i – szerzej – kultury sejfityzmu.

Niniejsze badanie ma charakter eksploracyjny – sądzę, że dobrana w opisany powyżej sposób próba badawcza pozwoli poczynić pierwsze obserwacje dotyczące występowania zjawiska sejfityzmu w popularnym dyskursie internetowym (oraz – na jednym przykładzie – w dyskursie politycznym). Tego typu analizy charakteryzują się tym, że brakuje w nich wcześniejszych informacji, których można by użyć dla sformułowania prognozy – a tak jest w przypadku, kiedy problem obecności idei sejfityzmu w mediach nie był dotąd w Polsce badany empirycznie, ani poddawany uporządkowanej refleksji teoretycznej. W takiej sytuacji potrzebne jest właśnie przeprowadzenie badań eksploracyjnych, które odpowiedzą – w odniesieniu do problematyki sejfityzmu – na bardzo wstępne pytanie: „Co się tutaj może dziać?”⁵⁵. Niemniej moje badanie było uwarunkowane przedstawioną teorią sejfityzmu – przeprowadziłam je odwołując się do wyodrębnionych w dyskursie

⁵¹ Obserwacja ta oparta jest na analizie próby badawczej – wymaga ona potwierdzenia w szerzej zakrojonych badaniach empirycznych. Natomiast warto zaznaczyć, że pod wpisaniu w *Google* hasła „sejfityzm” wyszukiwarka odnajdywała artykuły z portali publicystycznych i gazet popularnonaukowych, w których to pojęcie było używane. Były to artykuły publikowane w internecie w latach 2023–2024 (zwłaszcza pochodzące z portali internetowych prasy prawicowej, takich jak „Nowe Państwo”, „Rzeczpospolita”, „Salon24.pl”, „Klub Jagielloński”, „MyCompany Polska”). Teksty te odwołują się bezpośrednio do pojęcia „sejfityzm” i przywołują literaturę przedmiotu na ten temat (zwłaszcza książkę „Rozpieszczony umysł” – zob. G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt.); mają również wydźwięk krytyczny w stosunku do opisywanego zjawiska.

⁵² Były to następujące hasła: „bezpieczeństwo noworodka”, „bezpieczeństwo dziecka”, „bezpieczeństwo fizyczne dziecka”, „bezpieczeństwo dziecka w domu”, „bezpieczeństwo na placu zabaw”, „bezpieczeństwo na spacerze”, „bezpieczeństwo emocjonalne”, „aplikacje dbające o bezpieczeństwo dziecka”. Dodatkowo wpisywałam również hasła związane z coroczną dyskusją na temat przyznawania dzieciom świadectw z biało-czerwonym paskiem – chociaż nie było w nich terminu „bezpieczeństwo”, to jednak ich problematyka wyraźnie odnosi się do idei sejfityzmu.

⁵³ Mowa tu o takich portalach, jak *Mjakmama*, *by.Bee – od mam dla mam*, *m jak mama*, *kobieta.onet.pl*, *Abebe.pl*, *mamaDu.pl*, *e-dziecko*, *BezpiecznyDzieciak.pl*.

⁵⁴ Tylko w tych dwóch przypadkach portale umożliwiły internautom dyskusję na temat prezentowanych przez nie artykułów.

⁵⁵ Tamże, s. 397.

naukowym kategorii bezpieczeństwa fizycznego i emocjonalnego, a także do opisanych przez teoretyków przejawów kultury sejfityzmu. Miałam je na uwadze w czasie czytania i analizowania artykułów (i wybranych komentarzy), i poszukiwania w nich charakterystycznych wątków związanych z sejfityzmem. Te, które najczęściej się powtarzały (pojawiały się przynajmniej w 60% wszystkich poddanych analizie artykułów), stały się podstawą do ułożenia wstępnej listy kategorii związanych z badanym zjawiskiem. Ostatecznie do prezentacji wyników badań wybrałam przykłady najbardziej charakterystyczne dla owych kategorii, problematyzujących kulturę sejfityzmu w mediach.

W rezultacie moje badanie ukazuje przejawy kultury sejfityzmu najczęściej pojawiające się w polskich popularnych artykułach internetowych. Zebranie tych wstępnych danych umożliwi w przyszłości doprecyzowanie pytań badawczych i sformułowanie poprawnych hipotez, które będzie można wykorzystać w późniejszych badaniach⁵⁶.

4. Idea bezpieczeństwa w polskim Internecie – wyniki badań własnych

Pierwszym krokiem podjętym w niniejszym badaniu było przyjrzenie się, jak obecnie reprezentowana jest w mediach idea dbałości o bezpieczeństwo fizyczne dzieci. Analiza wybranych artykułów pokazała, że współczesne matki spotykają się z rozszerzonym rozumieniem pojęcia bezpieczeństwa fizycznego dotyczącego dzieci jeszcze będąc w ciąży, ponieważ tematyka ta jest obecna w popularnych dziś internetowych poradnikach oraz blogach dotyczących rodzicielstwa. W jednym z takich poradników znajdziemy nawet oddzielny rozdział poświęcony zagadnieniu bezpieczeństwa niemowlaka. Porady zaczynają się od zaleceń dotyczących odpowiedniej temperatury wody w waniencie. Nie wystarcza już intuicyjne „sprawdzenie wody łokciem” – matkom zalecane są specjalne termometry bądź wanienki z wbudowanym czujnikiem, które mówią im, czy temperatura wody jest odpowiednia⁵⁷.

Kolejnym momentem, o którym mówią internetowe poradniki w kontekście bezpieczeństwa niemowlaka, jest rozpoczęcie przez niego fazy raczkowania, a później chodzenia. Zacytujmy fragment jednego z portali przeznaczonych dla mam:

O czym warto pamiętać, kiedy dziecko zaczyna raczkować? Przede wszystkim naszym zadaniem jest zapewnienie dziecku bezpieczeństwa. Kiedy dziecko zaczyna raczkować ciekawia go wszystkie domowe zakamarki. Powinniśmy dokładnie przeanalizować czy strefa, w której będzie się poruszać jest dla niego bezpieczna, ponieważ w każdym domu są miejsca, które mogą okazać się niebezpieczne, mimo, że dla nas nie stanowią żadnego zagrożenia (...). Dobrze wiedzieć: Nigdy nie spuszczaaj raczkującego dziecka z oczu! Wbrew pozorom wystarczy chwila niedopilnowania i dziecko może sobie zrobić krzywdę⁵⁸.

⁵⁶ R.D. Wimmer, J.R. Dominick, *Mass media. Metody badań*, Kraków 2008, s. 396–397.

⁵⁷ *Kąpiel noworodka – jak bezpiecznie umyć miesięczne dziecko*, „By Bee. Od mam dla mam” (brak daty opubl.), <https://bybee.pl/blogs/blog-od-mam-dla-mam/kapiel-noworodka> (dostęp 6.09.2024 r.).

⁵⁸ J. Moczyszóg, *Jak zapewnić bezpieczeństwo raczkującemu dziecku*, „M jak mama24” z 13.10.2021 r., <https://www.mjakmama24.pl/niemowle/rozwoj-niemowlaka/raczkowanie-jak-zapewnic-dziecku-bezpiec>

Jak widać, w artykule tym często występują słowa „bezpieczeństwo” i „zagrożenie”, co może spotęgować lęk rodzica o raczkujące po domu dziecko.

W innym artykule autorzy precyzują, w jaki sposób należy zadbać o bezpieczeństwo małego dziecka, polecając konkretne produkty i gadżety z tym związane:

Dziecko w okresie raczkowania z pewnością staje się bardziej ruchliwe i ciekawe świata, jednak nie zawsze jest w stanie zapewnić sobie bezpieczeństwo. Właśnie dlatego warto zainwestować w ochraniacze do raczkowania, które pozwolą na pełne odkrywanie świata przez malucha, jednocześnie zabezpieczając go przed urazami. W tym artykule omówimy, jakie są rodzaje ochraniaczy do raczkowania oraz jakie kwestie należy wziąć pod uwagę przy ich zakupie⁵⁹.

Z powyższego tekstu dowiadujemy się, że (oprócz ochraniaczy na kolana) możemy też kupić ochraniacze na dłonie, łokcie i szyję, co zapewni dziecku jeszcze większe bezpieczeństwo. Artykuł donosi też, że w sprzedaży dostępne są specjalne blokady na deskę klozetową zapobiegające utopieniu dziecka, blokady do szafek i drzwi służące zabezpieczeniu przed przytraśnięciu przez dziecko placów, gąbkowe taśmy, którymi rodzice powinni okleić wszystkie krawędzie w domu czy kask do nauki chodzenia. Wśród ciekawszych gadżetów zapewniających bezpieczeństwo dzieciom (polecanych w internetowych artykułach) znaleźć możemy również zabezpieczenia doniczek, dzięki którym dzieci nie będą mogły dostać się do ich zawartości⁶⁰. Tak długa lista przedmiotów „niezbędnych” do wychowania małego dziecka może przerazić rodziców, którzy (zanim przeczytali wspomniany artykuł) nie mieli prawdopodobnie pojęcia, ile niebezpieczeństw czyha na ich pociechę w zaciszu domu.

Internet bywa też miejscem sporów o przydatność owych produktów, służących do zapewnienia dzieciom fizycznego bezpieczeństwa. Powyżej cytowane artykuły prezentują różne stanowiska na temat zasadności noszenia przez dzieci kasków (niemniej jednak w każdym z nich ów produkt jest promowany⁶¹). Tego typu dyskusji (tym razem na temat stosowania specjalnych szelek/smyczy dla dzieci) było sporo w roku 2022, w którym w sieci pojawił się głośny filmik ukazujący mamę prowadzącą dziecko na smyczy⁶². Internauci podzielili się w ocenie tego produktu – pod filmem pojawiło się również wiele krytycznych komentarzy. Oto ich przykłady: *Brakuje jeszcze tylko kagańca. No nie mogę*

czestwo-kiedy-zaczyna-poruszac-sie-po-mieszkanu-aa-4SuM-i34F-4jc2.html (dostęp 20.07.2024 r).

⁵⁹ *Ochraniacze do raczkowania: Jak zapewnić bezpieczeństwo i komfort dziecku*, „Abebe.pl” z 18.01.2022 r., <https://abebe.pl/ochraniacze-do-raczkowania-jak-zapewnic-bezpieczenstwo-i-komfort-dziecku/> (dostęp 31.07.2024 r.).

⁶⁰ *Jak zabezpieczyć doniczki przed małymi dziećmi oraz przed psami i kotami?* „Bezpieczny dzieciak” z 2.02.2023 r., <https://tiny.pl/0vd-dpdq> (dostęp 31.07.2024 r.).

⁶¹ *Kask dla niemowlaka*, Baby and travel (brak daty opubl.), https://www.babyandtravel.pl/zul_m_Pielagnacja-i-higiena_Kask-dla-niemowlaka-092.html?srsId=AfmB0oo9wKDqheQKI72iw905alAfdGNbHeTuEW5u3yJj05rAl82cun3G, „Baby and travel” (dostęp 17.10.2024 r.).

⁶² *Mama ciągnie swoje dziecko na smyczy* z 12.04.2022 r., https://tiny.pl/hvh_qt3p (dostęp 7.08.2024 r.).

patrzeć na te zdjęcia bez śmiechu. Ciężko jest prowadzić dziecko za rękę?⁶³; *Aż mnie dreszcze przechodzą jak widzę dziecko na smyczy. Lenistwo rodzica*⁶⁴. Zwolennicy tego rozwiązania mówili natomiast: *A ja powiem tak – nie rozumie ten, kto nie ma problemu z nad-ruchliwym dzieckiem, które nie wyczuwa zagrożenia. Może źle to wygląda, ale rozumiem rodziców, którzy to stosują. Bo to dla bezpieczeństwa dziecka. Rodzic mimo starań i oczu dookoła głowy nie jest w stanie przewidzieć zachowań*⁶⁵. Na temat zasadności używania przez rodziców szelek rozmawiali również – zaproszeni do studia popularnego programu śniadaniowego – eksperci (psycholog i fizjoterapeuta) oraz mamy małych dzieci⁶⁶. W jednej z wypowiedzi pojawił się argument, że w Polsce widok dziecka na smyczy jeszcze szokuje, natomiast w Wielkiej Brytanii jest to zjawisko powszechne.

Jak pisałam wyżej, badacze sejfityzmu wiele miejsca w swoich pracach poświęcali roli telefonów komórkowych w relacjach rodzice-dzieci – jeden z nich nazwał je nawet *najdłuższą pępowiną*⁶⁷. Wątek ten jest obecny w polskich portalach internetowych – autorzy niektórych artykułów zachęcają rodziców do kupna dostępnych na rynku różnego rodzaju aplikacji do smartfonów, zapewniając przy tym, że podnoszą one znacząco poziom bezpieczeństwa fizycznego dziecka. Aplikacje te pozwalają rodzicowi nie tylko „lokalizować” swoje dziecko (czyli innymi słowy śledzić je), ale również oglądać wszystko, co robi ono na swoim smartfonie. Niektóre z tych aplikacji mają nawet funkcję ustawienia przez rodzica stref, w których może poruszać się dziecko – kiedy dziecko taką strefę opuści, rodzic zostaje natychmiast o tym powiadomiony. Oto fragment jednego z takich artykułów:

Kolejną aplikacją wartą uwagi jest FamilyTime Jej głównym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa twojemu dziecku, zarówno w sieci, jak w rzeczywistym życiu. Najważniejszą funkcją jest możliwość zobaczenia lokalizacji dziecka na mapce. Dodatkowo możesz ustawić tak zwany geo-fence, czyli oznaczyć strefy, po których opuszczeniu przez dziecko otrzymasz powiadomienie na telefon. Możesz też przeglądać historię odwiedzonych miejsc z dokładną datą i godziną⁶⁸.

W opisie innej aplikacji czytamy:

⁶³ A. Rojek-Kiełbasa, *Szelki i smycz dla dziecka? Brakuje jeszcze tylko kagańca*, „Onet dziecko” z 13.09.2022 r.,

<https://kobieta.onet.pl/dziecko/szelki-dla-dzieci-psycholog-komentuje/3whck34> (dostęp 31.07.2024 r.).

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Szelki dla dzieci. Dobry pomysł czy nie?*, „Pytanie na śniadanie” z 28.04.2022 r., <https://www.facebook.com/watch/?v=2991684841122818> (dostęp 31.07.2024 r.).

⁶⁷ J. Lythcott-Haims, dz. cyt., s. 23.

⁶⁸ *Aplikacje do lokalizacji dzieci: 7 najlepszych na rynku*, „DodoSpy” z 4.06.2023 r., <https://dodospy.com/pl/aplikacja-do-lokalizacji-dzieci/> (dostęp 8.08.2024 r.).

Możesz ustawić również powiadomienia, które poinformują cię, gdy dziecko dotrze na wybrane miejsce lub je opuści. To świetne rozwiązanie, jeśli wiesz, że dziecko musi samo wyjść z domu i udać się na przykład na dodatkowe zajęcia⁶⁹.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że reklamowane w tym tekście urządzenia „dają dziecku wolność” tylko pozornie. Chociaż dziecko może dzięki nimi poruszać się samo (np. idąc na plac zabaw czy na zajęcia dodatkowe), to jednak jest ono pod stałą kontrolą rodziców. Używając takich aplikacji rodzice dają dziecku przekaz, że nie ufają mu na tyle, żeby mogło samodzielnie pobawić się na placu zabaw, ani nie wierzą w jego umiejętności samodzielnego dotarcia do celu. Inna negatywna konsekwencja korzystania z takich aplikacji polega na tym, że rodzic, który cały czas obserwuje dziecko będąc w pracy, często nie ma później potrzeby ani ochoty rozmawiania z nim (choćby o tym, jak udała mu się samodzielna droga do szkoły). Dochodzi do sytuacji, w której rodzic – zanim jeszcze dziecko powróci ze szkoły – zna statystyki miejsc, które ono odwiedziło, oraz (za sprawą elektronicznego dziennika) wie, jakie dostało ono oceny. Rodzic ulega wówczas niebezpiecznemu złudzeniu, że wszystkie potrzebne informacje już ma i nie potrzebuje z dzieckiem rozmawiać. Tymczasem to właśnie brak takich rozmów jest główną przyczyną płytkich i słabych relacji rodziców z dziećmi⁷⁰.

W polskich portalach internetowych możemy również obserwować obecność idei sejfityzmu w kontekście bezpieczeństwa psychicznego. Przejawem tego zjawiska jest promowanie w niektórych zbadanych artykułach kultu poczucia własnej wartości. Poruszają one między innymi tematykę zasadności przyznawania dobrym uczniom świadectw z wyróżnieniem, czyli z tzw. biało-czerwonym paskiem – a tym samym odzwierciedlają głośną dyskusję Polaków na ten temat, toczoną od wielu w okresie końca roku szkolnego (mającą również odzwierciedlenie w mediach tradycyjnych oraz społecznościowych). Przykładem tego zjawiska jest umieszczenie w trakcie ostatniego zakończenia roku szkolnego przez portal *edziecko* na jego profilu facebookowym⁷¹ obrazka (mema) przedstawiającego świadectwo szkolne, na którym zamiast przedmiotów wymienione zostały następujące cechy: pomysłowość, empatia, wiara w siebie, wiedza o sobie, szacunek do innych. Komentarz ze strony portalu umieszczony pod tym świadectwem brzmiał następująco: *Jedyne przedmioty, które są w życiu ważne*⁷². Ów mem stał się bardzo popularny na Facebooku, ponieważ wielu rodziców udostępniło go na swoich tablicach z własnymi komentarzami. Oto niektóre z nich: *szkoda, że w naszych szkołach takich nie ma, dodałabym miłość do siebie i pełna akceptacja siebie; W punkt bo reszty można się nauczyć i wyuczyć; To tak jak z inteligencją znam ludzi którzy są wykształceni w danej dziedzinie ale*

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ M. McKay, M. Davis, P. Fanning, *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Gdańsk 2003, s. 212–217.

⁷¹ Portal *edziecko* posiada zarówno stronę internetową (o adresie: www.edziecko.pl), jak i profil na Facebooku o nazwie „Dziecko”.

⁷² *Jedyne przedmioty, które są w życiu ważne*, „Dziecko” z 21.06.2024 r., https://tiny.pl/m_9jtd4g (dostęp 2.08.2024 r.).

cała reszta ich całokształtu to rynsztok. Były też komentarze przeciwne: *Bzdura. Wiedza jest tak samo ważna jak empatia, czy tolerancja. Jedno nie wyklucza drugiego; Nie zgadzam się. Wiedza jest równie ważna, co te cechy*⁷³. Przykłady te pokazują, że zagadnienie bezpieczeństwa dzieci i związane z tym praktyki społeczne są przedmiotem dyskusji i sporów toczących się pomiędzy rodzicami. Również i tak przejawia się w internetowym dyskursie idea sejfityzmu.

Zbadane portale internetowe – idąc z duchem budowania w dzieciach poczucia własnej wartości – publikują też chętnie artykuły promujące ideę wyróżniania za osiągnięcia edukacyjne wszystkich dzieci (oraz krytykujące okazywanie dzieciom niezadowolenia za brak osiągnięć). Obydwie te tendencje, jak pisałam w części teoretycznej artykułu, są konsekwencjami (promowanego w obecnej kulturze na dużą skalę) kultu *poczucia własnej wartości*: chroniąc dzieci przed oceną, wychowawcy zarazem niejako usprawiedliwiają (a nawet gloryfikują) słabości dzieci⁷⁴. Przykładem pierwszej tendencji jest opublikowany na portalu *Polska+* wywiad z dyrektorem szkoły podstawowej w Śremie, Jakubem Tylmanem, który postuluje wprowadzenie kolorowych pasków na świadectwach dla wszystkich uczniów. Wywiad rozpoczyna się następująco:

Podkreślenie wyjątkowych osiągnięć uczniów za pomocą kolorowych pasków na świadectwie przyniesie wiele korzyści. Po pierwsze, pozwoli uczniom uwierzyć w siebie i w swoje zdolności. Doda im pewności siebie i podniesie poczucie własnej wartości (...). Każde z naszych 224 uczniów i uczennic w piątek wyjdzie na środek i odbierze swoje świadectwo z wyróżnieniem. Wyróżnienie będzie w postaci kolorowych nakładek, imitujących pasek na świadectwie. Postanowiliśmy wykorzystać tyle kolorów, ile pięknych cech znaleźliśmy w naszych wspaniałych uczniach, za które warto ich w tym dniu uhonorować. Mamy kilka kolorów pasków, na niektóre z nich składa się kilka elementów. I tak niebieski pasek mówi „Wierzę w moją moc” i oznacza ambitnego ucznia (...). Pomarańczowy pasek oznacza najbardziej radosnego ucznia (...). Różowy pasek mówi: „Jestem odważny, nietuzinkowy i mega kreatywny”⁷⁵.

Autorzy podobnych pomysłów kierują się przekonaniem, że wyróżnienie wszystkich dzieci spowoduje podniesienie ich poczucia własnej wartości. Tymczasem dochodzi do absurdu: uczniowie nie muszą się starać o zdobycie wyróżnienia w konkretnej kategorii, ponieważ kategorie dobiera się do różnorodnych osiągnięć czy cech uczniów (tak, aby nikt nie został pominięty). Takie rozwiązanie niesie za sobą w konsekwencji przekaz, że nie warto się starać: cokolwiek bowiem uczeń zrobi, jakaś kategoria, aby go wyróżnić, zostanie wymyślona. Owszem, może to spowodować u dziecka wzrost poczucia własnej

⁷³ Tamże. Komentarze internautów (dostęp 2.08.2024 r.).

⁷⁴ J. Lythcott-Haims, dz. cyt., s. 37

⁷⁵ *Kolorowe paski na świadectwach dla wszystkich uczniów. Z Jakubem Tylmanem, dyrektorem Szkoły Podstawowej w Śremie, rozmawia Anita Czupryn*, „Polska+” z 28.06.2023 r., <https://plus.polskanews.pl/jakub-tylman-kolorowe-paski-na-swiaectwach-dla-wszystkich-uczniow/ar/c5-17662525> (dostęp 2.08.2024 r.).

wartości – tyle tylko, że poczucie to nie będzie miało realnego fundamentu, i jako takie nie będzie trwałe.

Z kolei stanowisko przeciwne wskazywaniu niepowodzeń dzieci w praktyce wychowawczej zaprezentował portal „Mamadu.pl”, publikując artykuł Katarzyny Kucewicz, znanej i promowanej w mediach psycholożki, psychoterapeutki i seksuolożki, która skrytykowała słowa tradycyjnej dziecięcej piosenki „Jestem sobie przedszkolaczek”⁷⁶. Oto fragment tego artykułu:

Trudno w to uwierzyć, ale do tej pory przedszkolaki radośnie śpiewają: „Kto jest beksą i mazgajem, ten się do nas nie nadaje. Niechaj w domu siedzi sam”, a także treści wyjątkowo niewychowawcze: „Nie grymaszę i nie płaczę”. Przytoczone cytaty niosą za sobą dwa rodzaje krzywdy. Pierwsza to przyzwolenie na wykluczanie innych ze względu na ich słabości, druga to uczenie dziecka, że emocje należy ukrywać i tłumić. A zamiatanie emocji pod dywan, zamiast nazywania ich, oswojenia z nimi i radzenia sobie z nimi, sprawia, że wychowamy osobę, która nie będzie radziła sobie z żadną emocjonalnością i nie będzie odporna psychicznie. Taka zwrotka daje zielone światło do zachowań dyskryminujących inne dzieci. Jej znacznie to nic innego jak jasny komunikat, że płkanie jest czymś złym. To dokarmianie stereotypu, że aby być szanowanym, trzeba być silnym, a słabość zarezerwowana jest dla nieudaczników⁷⁷.

Mamy tu przykład poddania się autorki uzasadnieniu emocjonalnemu, o którym pisali Greg Lukianoff i Jonathan Haidt⁷⁸ – wiążącemu się z przekonaniem, że wszystkie reakcje emocjonalne są słuszne i godne pochwały.

Wnioski i zakończenie

W niniejszym artykule poruszony został temat sejfityzmu, czyli problem coraz silniej obecnego we współczesnej kulturze i środkach masowego przekazu kultu bezpieczeństwa i eliminowania zagrożeń dotyczących ludzkiego życia. Mój artykuł poświęcony został obecności tej idei w dyskursie medialnym. Problematykę tę zawęziłam do dziedziny życia społecznego, jaką jest wychowanie dzieci i młodzieży, a badaniem objęłam treść popularnych artykułów poświęconych tej problematyce opublikowanych w internecie. Do próby badawczej sklasyfikowałam artykuły, które pojawiły się na pierwszej stronie

⁷⁶ Tekst piosenki: *Jestem sobie przedszkolaczek, nie grymaszę i nie płaczę/ na bębenku marsza gram (...). Kto jest beksą i mazgajem, ten się do nas nie nadaje/ niechaj w domu siedzi sam (...)*. Zob. *Dla dzieci. Jestem sobie przedszkolaczek*, „Tekstowo.pl” (brak daty opubl.). https://www.tekstowo.pl/piosenka,dla_dzieci,jestem_sobie_przedszkolaczek.html (dostęp 24.07.2024 r.). Wypowiedź ta nie jest zresztą odosobniona – tekst tej piosenki został skrytykowany przez wielu polskich pedagogów i psychologów; w rezultacie pojawiły się w sferze edukacyjnej propozycje zmiany tego tekstu tak, aby nie zawierał on treści kontrowersyjnych z punktu widzenia współczesnej pedagogiki.

⁷⁷ *Piosenka, którą zna każdy przedszkolak, krzywdzi dzieci. Powstała nowa wersja, lepsza?*, „Mamadu.pl” z 12.09.2022 r., <https://mamadu.pl/143767,nowa-wersja-piosenki-jestem-sobie-przedszkolaczek> (dostęp 24.07.2024 r.).

⁷⁸ Zob. G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt., s. 66.

wyszukiwarki Google po wpisaniu haseł związanych z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży. Okazało się, że wszystkie te artykuły zostały opublikowane w polskich portalach internetowych (głównie o tematyce parentingowej i wychowawczej) w latach 2021–2024 r. Na ten fakt mógł oczywiście wpłynąć algorytm pozycjonowania tekstów w wyszukiwarce Google (od najnowszych do najstarszych), ale też częściowo potwierdza to moją hipotezę, że sygnalizowane przeze mnie zjawisko jest w Polsce nowe.

Wprawdzie w badanych przez mnie tekstach nie pojawiało się wyrażenie „sejfityzm” (a raczej – odmieniane przez różne przypadki – słowo „bezpieczeństwo”); tym niemniej na podstawie przeprowadzonych badań mogę stwierdzić, że w polskich artykułach internetowych o tematyce wychowawczej pojawiają się już w zauważalny sposób pewne symptomy „kultury sejfityzmu” w odniesieniu do bezpieczeństwa fizycznego i emocjonalnego dzieci. Zwłaszcza analiza artykułów poświęconych macierzyństwu i parentingowi pokazała, że sejfityzm jest obecny w medialnej narracji dotyczącej wychowania młodego pokolenia (oraz – *implicite* – w medialnym definiowaniu takich pojęć, jak sprawiedliwość społeczna⁷⁹). Idea sejfityzmu ujawnia się już w artykułach poruszających temat pierwszych lat życia dziecka: bardzo często odnajdywałam w nich motyw promowania gadżetów mających za zadanie zapewnić bezpieczeństwo maluchowi (takich jak blokady na deskę klozetową, zabezpieczenia krawędzi mebli, osłonki na doniczki oraz ochraniające, kaski i szelki do nauki). Rodzicom starszych dzieci portale polecały zakup aplikacji do telefonu kontrolujących ich poczynania. Zaobserwowanym w badaniu trendem było również zalecanie przez media dbania o bezpieczeństwo emocjonalne dzieci: w artykułach internetowych kwestionowano zasadność oceniania uczniów i wyróżniania dzieci z lepszymi wynikami. Przeprowadzona przeze mnie analiza wykazała, że polskie portale internetowe promują wpajanie dzieciom i młodzieży kultu poczucia własnej wartości oraz promują unikanie w wychowaniu dzieci wszelkiej rywalizacji. W ten sposób media przyczyniają się do promocji helikopterowego rodzicielstwa czy nadmiernego korzystania przez dzieci z telefonów komórkowych (co uzasadnia się troską o ich bezpieczeństwo).

Warto jednak podkreślić, że w badanych przeze mnie portalach poruszających tematykę wychowania nie pojawił się termin *sejfityzm*. Wynika stąd wniosek, że najprawdopodobniej autorzy tekstów internetowych nie znają tego pojęcia (choć poruszają w swoich artykułach związaną z nim problematykę). To wskazywało by na fakt, że dziennikarze powielają pewne sposoby myślenia, nie myśląc o nich krytycznie – co w mojej ocenie jeszcze bardziej niebezpieczne. Trzeba jednak przyznać, że idee związane z bezpieczeństwem

⁷⁹ Natomiast artykuły publicystyczne publikowane w internecie w latach 2023–2024 (zwłaszcza pochodzące z portali internetowych prasy prawniczej, takich jak Nowe Państwo, Rzeczpospolita, Salon24.pl, Klub Jagielloński, MyCompany Polska), odwołują się już bezpośrednio do pojęcia „sejfityzm”, przywołują literaturę przedmiotu na ten temat (zwłaszcza książkę „Rozpieszczony umysł”) i mają wydźwięk krytyczny w stosunku do opisywanego zjawiska. Jest to moja wstępna obserwacja po przejrzaniu wymienionych portali. Nie wszystkie one zostały poddane analizie w tym tekście – wspomniana obserwacja wymaga potwierdzenia w badaniach empirycznych.

dzieci i młodzieży bywają przez redaktorów internetowych portali poddawane dyskusji: niektóre z nich zaoferowały bowiem możliwość komentowania artykułów przez czytelników. Badanie owych komentarzy pokazało, że wśród internautów toczy się spór na temat kwestii związanych z bezpieczeństwem dzieci (na przykład korzystania z szelek na spacerach z dziećmi, czy rezygnacji z biało-czerwonych pasków na świadectwach). W obydwu przypadkach część komentujących była przychylna tym pomysłom, część natomiast nastawiona do nich bardzo negatywnie. To pokazuje, że trend wychowania w bezpieczeństwie – choć mocno zauważalny w mediach – wywołuje jednak wśród internautów dyskusje. Warto byłoby zbadać tę problematykę z tej perspektywy.

Temat sejfityzmu z pewnością wymaga więc dalszych badań. Należy zaznaczyć, że w powyższej analizie pod uwagę brałam jedynie polskie artykuły – a zatem wyniki badań odzwierciedlają jedynie kwestię upowszechnienia idei sejfityzmu w mediach na terenie naszego kraju. Ponadto dalsze badania powinny zostać przeprowadzone na większej próbie badawczej, a także osadzone w szerszym kontekście medialnym, aby mogły lepiej odzwierciedlić polską „narrację medialną” na ten temat (ogólną, czy w obrębie danego rodzaju medium). Przeprowadzona w tym artykule analiza ma wartość poznawczą jako badanie eksploracyjne umożliwia wstępną identyfikację zagadnienia, nie tylko z perspektywy badań kulturowych i społecznych, ale również z perspektywy medioznawstwa (biorąc pod uwagę wyżej wskazane przez mnie ograniczenia).

Kończąc, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt sejfityzmu, który domaga się badań również w kontekście polskim. Otóż wielu badaczy (między innymi autorzy książki pt. „Rozpieszczony umysł”⁸⁰) dostrzega, że szeroka obecność w dzisiejszej rzeczywistości społecznej zjawiska sejfityzmu prowadzi do przekształcenia się tzw. „kultury honoru” w „kulturę wiktyimizacji”⁸¹, w której siła identyfikowana jest jednoznacznie ze złem i opresyjnością, a słabość – z dobrem i empatią. We współczesnej kulturze wszelka słabość jest nie tylko akceptowana, ale też w pewien sposób gloryfikowana. Płacz i okazywanie słabości (nie tylko przez dzieci) często są postrzegane jako oznaka wrażliwości, empatii, czy nawet syndrom „pięknej duszy” – natomiast postawa nieulegania wszystkim uczuciom, jakie nami targają, dążenie do bycia silnym, zdecydowanym, interpretowane są jako wyraz bezduszności, braku empatii czy wrażliwości.

⁸⁰ G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt.

⁸¹ Kultura wiktyimizacji: kultura, która nadaje ofiarom najwyższy status moralny. Promowane jest w niej unikanie konfrontacji oraz załatwianie wszelkich trudnych spraw przy pomocy instytucji czy osób trzecich. Manning i Campbell twierdzą, że „kultura ofiary” zdominowała kampusy uniwersyteckie, w których wolność akademicka jest zagrożona przez nadrzędną troskę o „bezpieczeństwo” i „wrażliwość” – zob. G. Leef, *Victimhood Culture Engulfs Our Campuses*, „The corner education” z 18.04.2018 r., <http://web.archive.org/web/20190720032819/https://www.nationalreview.com/corner/victimhood-culture-left-college-campuses-engulfed/> (dostęp 14.11.2024 r.).

Symptomatyczna jest w tym kontekście wypowiedź polskiej nastolatki przytoczona w książce Justyny Sucheckiej pt.: „Pokolenie zmiany. Młodzi o sobie i świecie który nadejdzie”⁸² (zachowano pisownię oryginalną):

– Jasne możecie nas nazywać płatkami śniegu, ale może po prostu mamy wrażliwość, której starsi nie mają i nam jej zazdroszczą? – pyta. I zaraz sama odpowiada: – Jeśli ktoś potrafi się popłakać, słysząc o tym, co dzieje się na polsko-białoruskiej granicy lub w Ukrainie, to uważam, że to znak, że wszystko z nim w porządku. Jeśli mówi głośno, że chodzi do psychiatry czy psychologa, to też jest ok. To pomaga się otworzyć kolejnym osobom⁸³.

Ten cytat również wskazuje na rosnące w społeczeństwie przyzwolenie na okazywanie uczuć i słabości. Oczywiście tendencja ma też swoje pozytywne strony⁸⁴, które należałoby rozważyć, podejmując ocenę opisanych tendencji w kulturze. Jest to z pewnością trop badawczy, który warto podjąć w przyszłości⁸⁵.

Niemniej szerząca się kultura sejfityzmu budzi również wiele obaw. Badacze zjawiska wychowania w bezpieczeństwie fizycznym i emocjonalnym wskazują, że silnie oddziałuje ono na współcześnie kształtujące się pokolenie, i że może przynieść poważne skutki społeczne i kulturowe. Wielu badaczy zauważa, że dzieci wychowane w duchu sejfityzmu nie są przygotowane do podejmowania ryzyka, rywalizacji i poniesienia porażki, a co z tym idzie nie radzą sobie, jeśli się z takimi wyzwaniami spotkają⁸⁶. Nie wykształcają w sobie podstawowych umiejętności społecznych, tj. m.in. umiejętności nawiązywania i podtrzymywania rozmowy, wyrażania krytyki i reagowania na krytykę, zadawania pytań oraz słuchania odpowiedzi, czy radzenia sobie z uczuciami (zwłaszcza z rozróżnianiem i wyrażaniem uczuć). Co za tym idzie, współczesne dzieci potrzebują pomocy w wykształcaniu w sobie tych umiejętności (na przykładą zaoferowania im możliwości uczestniczenia w zajęciach Treningu Umiejętności Społecznych). Niektórzy badacze wskazują również, że wychowywanie dzieci w kulcie poczucia własnej wartości powoduje skutek odwrotny do zamierzonego, a mianowicie kształtuje osoby o niskim poczuciu własnej wartości bądź osoby, które przy najmniejszym niepowodzeniu to poczucie tracą. Problemem są także powszechne zniekształcenia poznawcze, jakim ulegają obecnie młodzi, wychowani w idei

⁸² J. Suhecka, *Pokolenie zmiany. Młodzi o sobie i świecie który nadejdzie*, Warszawa 2023.

⁸³ Tamże, s. 121.

⁸⁴ Przykładem może być edukacja społeczna i emocjonalna już na etapie przedszkola, większe zaangażowanie młodzieży w sprawy społeczne oraz mniejsza agresja fizyczna w szkołach.

⁸⁵ Por. B. Campbell, J. Manning, *Microaggression and moral cultures*, „Comparative Sociology” 2014 z. 13, s. 692–726.

⁸⁶ Badania na ten temat przeprowadziła J.M. Twenge, profesor psychologii. Wyniki swoich badań opisała szeroko w cytowanej już książce pt. „iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości”. Podobne badania na ten temat prowadzili również prawnik Greg Lukianoff i psycholog społeczny Jonathan Haidt – ich wyniki przedstawili w cytowanej już książce pt. „Rozpieszczony umysł. Jak dobre intencje i złe idee skazują pokolenia na porażkę”.

sejfityzmu – dotyczy to w szczególności postrzegania rzeczywistości poprzez emocje. To zniekształcenie poznania powoduje, że dzieci nie są w stanie realnie ocenić sytuacji i odnieść się do niej bez emocjonalnego zaangażowania. Wszystkie te kwestie czekają na zbadanie w odniesieniu do polskiej rzeczywistości⁸⁷.

Bibliografia

- Campbell B., Manning J., *Microaggression and moral cultures*, „Comparative Sociology” 2014 nr 13.
- Campbell B., Manning J., *The Rise of Victimhood Culture: Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, New York 2018.
- Chua A., *Bojowa pieśń tygryscy*, Warszawa 2011.
- Cline F. W., Fay J., *Miłość i logika. Jak nauczyć dzieci odpowiedzialności*, Kraków 2011.
- Gray P., *The decline of play and the rise of psychopathology in children and adolescents*, „American Journal of Play” 2011 no. 3 (4).
- Jabłońska-Bonca, J., *O szkolnictwie wyższym i kształceniu prawników*, Warszawa 2020.
- Lukianoff G., Haidt J., *Rozpieszczony umysł. Jak dobre intencje i złe idee skazują pokolenia na porażkę*, Poznań 2023.
- Lythcott-Haims J., *Pułapka nadopiekuńczości. Czy wyrządzamy krzywdę swoim dzieciom, starając się za bardzo?*, Warszawa 2018.
- McKay M., Davis M, Fanning P., *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Gdańsk 2003.
- Ripley A., *Najbystrzejsze dzieciaki na świecie*, Warszawa 2015.
- Skenazy L., *Dzieci wolnego chowu. Jak wychować bezpieczne i samodzielne dzieci i nie zwariować ze zmartwienia*, Warszawa 2012.
- Suchecka J., *Pokolenie zmiany. Młodzi o sobie i świecie który nadejdzie*, Warszawa 2023.
- Taleb N. N., *Antykruchość. Jak żyć w świecie, którego nie rozumiemy*, Poznań 2020.
- Twenge J. M., *I-gen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości – i co to oznacza dla nas wszystkich*, Sopot 2019.
- Twenge J. M., *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X,Y,Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*, Sopot 2024.
- Wimmer R. D., Dominick J. R., *Mass media. Metody badań*, Kraków 2008.

Wykaz analizowanych źródeł internetowych

- Aplikacje do lokalizacji dzieci: 7 najlepszych na rynku*, „DodoSpy” z 4.06.2023 r., <https://dodospy.com/pl/aplikacja-do-lokalizacji-dzieci/> (dostęp 8.08.2024 r.).
- Haslam N., *Concept creep: Psychology's expanding concepts of harm and pathology*, „Psychological Inquiry” 2016 z. 27 (1), s. 1–17, <https://doi.org/10.1080/1047840X.2016.1082418> (dostęp 6.08.2024 r.).
- Jedynie przedmioty, które są w życiu ważne*, „Dziecko” z 21.06.2024 r., https://tiny.pl/m_9jtd4g (dostęp 2.08.2024 r.).
- Kąpiel noworodka – jak bezpiecznie umyć miesięczne dziecko*, „By Bee. Od mam dla mam” (brak daty opubl.), <https://bybee.pl/blogs/blog-od-mam-dla-mam/kapiel-noworodka> (dostęp 6.09.2024 r.).
- Kolorowe paski na świadectwach dla wszystkich uczniów. Z Jakubem Tylmanem, dyrektorem Szkoły Podstawowej w Śremie, rozmawia Anita Czupryn*, „Polska+” z 28.06.2023 r., https://tiny.pl/g4j_cz4t (dostęp 2.08.2024 r.).
- Mama ciągnie swoje dziecko na smyczy* z 12.04.2022 r., https://tiny.pl/hvh_qt3p (dostęp 7.08.2024 r.).
- Moczyróg J., *Jak zapewnić bezpieczeństwo raczkującemu dziecku*, „M jak mama24” z 13.10.2021 r., <https://tiny.pl/60bz0n-g> (dostęp 20.07.2024 r.).

⁸⁷ Zob. G. Lukianoff, J. Haidt, dz. cyt.; J.M. Twenge, dz. cyt.

- Netkowski O., *Paski na świadectwie dla wszystkich uczniów? Tworzenie sztucznego świata*, „Dzień dobry TVN – News” z 15.06.2024 r., <https://tiny.pl/tdwtbcfq> (dostęp 2.08.2024 r.).
- Ochraniać do raczkowania: Jak zapewnić bezpieczeństwo i komfort dziecku*, „Abebe.pl” z 18.01.2022 r., <https://tiny.pl/rsm67v7m> (dostęp 31.07.2024 r.).
- Piosenka, którą zna każdy przedszkolak, krzywdzi dzieci. Powstała nowa wersja, lepsza?*, „Mamadu.pl” z 12.09.2022 r., <https://tiny.pl/49tkzk5m> (dostęp 24.07.2024 r.).
- Rojek-Kiełbasa A., *Szelki i smycz dla dziecka? Brakuje jeszcze tylko kagańca*, „Onet dziecko”, 13.09.2022 r., <https://tiny.pl/66prc5f7> (dostęp 31.07.2024 r.).
- Szelki dla dzieci. Dobry pomysł czy nie?*, „Pytanie na śniadanie” z 28.04.2022 r., https://tiny.pl/xc53m1_j (dostęp 31.07.2024 r.).

Biogram autorki

Ida Rusanowska – doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki, mgr filologii orientalnej – arabistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Adiunkt na Wydziale Humanistyczno-Ekonomicznym Państwowej Uczelni Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach. Nauczyciel-konsultant w Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach. Trener grupowy oraz trener TUS. Wybrane publikacje: „Pamięć i edukacja” (książka współredagowana z K. Łaguną-Raszkievicz), Białystok 2021; „Wychowanie i kształcenie w muzułmańsko-chrześcijańskich rodzinach Tatarów Polskich”, Wrocław 2015; „Obrzęd azanu wśród Tatarów Polskich na podstawie chamaïtu Alijewicza”, w: *Oblicza islamu* cz. II, „Nurt SVD. Półrocznik misjologiczno-religioznawczy” 2015. Zainteresowania naukowe: edukacja międzykulturowa, islam, komunikacja społeczna, zmiany międzypokoleniowe, nowe trendy w wychowaniu.